

UZASADNIENIE

Opłata targowa, znana wcześniej jako podatek targowy, obowiązuje w Polsce od roku 1951. Obowiązek jej płacenia mają handlujący na placach targowych. Dzięki nowelizacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych od 1 stycznia 2016 roku pobieranie opłaty targowej nie jest obowiązkiem – zależy od decyzji samorządów – mogą ją zlikwidować. Na taki krok zdecydowało się już wiele polskich miast – między innymi Gdańsk, Warszawa, Wrocław, Łódź, Poznań czy Katowice. Kraków powinien do nich dołączyć z wielu powodów.

Place targowe są dla Krakowa i krakowian miejscem szczególnym. Nasze miasto, leżąc na skrzyżowaniu szlaków handlowych, rozwijało się dzięki kupcom. Dzisiaj na tle innych polskich miast Kraków wciąż wyróżnia duża liczba placów targowych. Dla mieszkańców są one miejscem szczególnym – nie tylko dlatego, że dają możliwość kupienia zdrowych, polskich i regionalnych produktów. Również ze względu na wyjątkową atmosferę placów, dzięki której są miejscem spotkań mieszkańców oraz jedną z atrakcji turystycznych miasta. Niestety, w ostatnich co najmniej kilkunastu latach mamy w Krakowie do czynienia ze smutnym trendem – regularnie zmniejsza się liczba kupców handlujących na placach. Coraz bardziej realna staje się likwidacja kolejnych miejsc ulicznego handlu – co byłoby niepowetowaną stratą dla nas wszystkich. Stąd organizacje zrzeszające kupców, ale też właściciele placów targowych apelują od dłuższego czasu o zniesienie opłaty targowej. Jej likwidacja oznaczać będzie zmniejszenie kosztów działalności handlujących na placach o nawet kilkaset złotych miesięcznie – co w przypadku wielu z nich będzie znaczącą ulgą finansową, a tym samym bodźcem do dalszego prowadzenia działalności. Oprócz daniny w postaci opłaty targowej co miesiąc muszą oni przecież ponosić koszty wynajmu swojego stoiska sprzedaży. Co więcej, drobni polscy przedsiębiorcy od lat mierzą się w nierównej konkurencji z zagranicznymi koncernami i hipermarketami. Handlujący na placach targowych mikroprzedsiębiorcy są w tym starciu na najsłabszej pozycji – dlatego to właśnie oni w największym stopniu potrzebują wsparcia ze strony samorządu.

Za likwidacją opłaty targowej przemawia również stały spadek jej udziału w dochodach budżetowych miasta Krakowa. Podczas gdy w roku 2002 dochód do budżetu z tej daniny wyniósł blisko 6 milionów złotych, stanowiąc 0,4% dochodów ogółem, obecnie z tytułu opłaty targowej do kasy miasta wpływa mniej niż 3 miliony złotych, czyli 0,05% – ośmiokrotnie mniej, niż przed kilkunastu laty – dochodów ogółem. Warto zauważyć, że faktyczny zysk miasta z tej opłaty jest – ze względu na koszty jej poboru – znacznie mniejszy, kształtując się w tej chwili na poziomie około 2 milionów złotych. Fakt, że aż 1/3 pieniędzy z opłaty targowej pochłaniają koszty jej ściągania, dowodzi, jak bardzo nieefektywna jest ta danina publiczna. Ratowanie zagrożonych placów targowych z całą pewnością jest celem wartym ułamkowego ubytku wpływów budżetowych, tym bardziej że mowa o mieście z budżetem 5-miliardowym. Należy dodać, że zlikwidowanie opłaty targowej stanie się impulsem do rozwoju drobnej przedsiębiorczości – co w dłuższej perspektywie oznacza wzrost wpływów budżetowych z podatków. Trzeba podkreślić, że okolice tętniących życiem i pełnych ludzi bazarów są naturalnym, świetnym miejscem do otwierania sklepików,

kawiarenek czy punktów usługowych. A handel i usługi wokół zamierającego placu również zamierają.

Likwidacja opłaty targowej w Krakowie będzie sprzyjać utrzymaniu tradycji i specyficznego charakteru miasta, wpłynie także pozytywnie na rozwój drobnej przedsiębiorczości. Jednak przede wszystkim skorzystają na niej mieszkańcy, tak chętnie robiący drobne zakupy na krakowskich placach.